



ROMAN TOMCZAK

redaktor wydania

Niedawno moim znajomym urodziła się córeczka, pierwsze dziecko. Oboje są szczęśliwi. Postanowili, że wychowają je najlepiej, jak potrafią. Wiedzą, że to wielka odpowiedzialność. Jako ludzie wrażliwi, a jednocześnie pragmatyczni, wiedzą także, że to niełatwe. To budzi ich niepokój. Wiem jednak, że sobie poradzą. Mają jeszcze w zapasie wiarę, nadzieję i miłość. Tak jak uczestnicy rekolekcji w Szklarskiej Porębie. Tak jak młodzież przygotowująca Żywe Betlejem w Legnicy. ■

ZA TYDZIEŃ

- GÓRNICtwo w diecezji legnickiej
- MIĘDZYNARODOWY KONKURS CHOPINOWSKI dla dzieci w Jeleniej Górze
- PARAFIA ŚW. JANA CHRZCICIELA w Prochowicach

Obchody Uroczystości Chrystusa Króla w Legnicy

Wiosna Kościoła

Ten dzień przeżywam podwójnie: z emocją i wielką troską – mówił Jan Zimroz, prezes Akcji Katolickiej diecezji legnickiej.

Niedziela Chrystusa Króla Wszechświata jest ostatnią w ciągu całego roku liturgicznego. Dla wielu ruchów i stowarzyszeń parafialnych jest okazją do podsumowania całorocznej działalności. Ten uroczysty dzień dla Eucharystycznego Ruchu Młodych, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i Akcji Katolickiej jest przede wszystkim patronalnym świętem. – Uważam, że taki dzień jest nam bardzo potrzebny. Jest okazją do integracji całego KSM w diecezji i pozwala nam jeszcze lepiej się poznać. Także daje nam szansę do wymiany poglądów na temat działalności w naszych parafiach – mówi z przekonaniem Marek Staroń, prezes KSM z parafii Matki Bożej Królowej Polski w Polko-



KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

wicach i przedstawiciel diecezjalnego zarządu.

W tym roku ERM, KSM i AK swoje patronalne święto obchodziły w różnych miejscach w Legnicy i Kunicach. Jednak o godzinie 13.00 wszyscy spotkali się w legnickiej katedrze na wspólnej Eucharystii pod przewodnictwem ks. infułata Władysława Bochnaka. – Jeśli Was

Każda grupa ERM miała swój totem. Najładniejszy został nagrodzony. W tym roku wygrał Siedlęcín

nie zabraknie w Kościele i zaangażowania w ewangelizację, to rzeczywiście przyjdzie wiosna Kościoła – mówił w homilii Ksiądz Infułat. Dzisiaj dajecie świadectwo nadziei, jaką pokładał w Was Jan Paweł II. Nadal bądźcie mężni i wierni w wyznawaniu wiary w Chrystusa Króla Wszechświata.

KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

WIGILIJNE DZIEŁO POMOCY DZIECIOM 2005



MIROSŁAW JAROSZ

Począwszy od pierwszej niedzieli Adwentu we wszystkich 235 parafiach na terenie diecezji legnickiej można nabyć świece, których nie powinno zabraknąć na wigilijnych stołach. Zapalone świece mają przypominać o dzieciach ubogich, zaniedbanych i pochodzących z rodzin niepełnych. Pozyskanie środków finansowych na pomoc dla nich jest celem kolejnej już edycji akcji „Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom”. Świece sprzedawane są w dwóch wielkościach, w cenie 5 zł i 10 zł. Pieniądze zostaną przeznaczone na wypoczynek letni i zimowy dzieci oraz na paczki świąteczne. Część z nich – 1,50 zł od świcy małej i 2 zł od świcy dużej – pozostaje w parafiach. 10 gr wspomaga projekty pomocy dzieciom poza granicami kraju. ■

W tym roku Caritas Diecezji Legnickiej przygotowała około 72 tys. świec

Mały Trójkąt – wielkie sprawy



Burmistrz Hradka, Martin Puta, kończy kadencję przewodniczącego Związku Miast poprzez zdjęcie symbolicznego łańcucha

BOGATYNIA. Wspólna sesja Związku Miast „Mały Trójkąt” odbyła się 15 listopada br. w Szkole Podstawowej nr 3 w Bogatyni. Do „Małego Trójkąta” należą przygraniczne miasta Bogatynia, Zittau (Niemcy) oraz Hradek (Czechy). Głównym tematem sesji, w której uczestniczyli także przedstawiciele Parlamentu Dziecięco-Młodzieżowego „Nysa”, było podsumowanie tegorocznych osiągnięć we współpracy przygranicznej. Zatwierdzono także plan pracy Związku Miast na przyszły rok, w tym m.in. realizację tzw. Drogi Transgranicznej (wygodne-

go połączenia komunikacyjnego wszystkich miast partnerskich), wspieranie rozwoju gospodarczego regionu oraz realizację projektu „Czysta Nysa”. Dotychczasowy prezydent Związku Miast – Martin Puta, starosta Hradka, przekazał prezydenturę burmistrzowi Bogatyni Gerardowi Świstulskiemu, którą ten będzie sprawował przez następny rok. – Zrobię wszystko, aby nasza współpraca przebiegała tak sprawnie jak dotychczas – powiedział Gerard Świstulski, przyjmując łańcuch przewodniczącego Związku Miast.

Karpacz on-line

KARPACZ. To bez wątpienia jeden z najpiękniejszych kurortów górskich tej części Europy. Wzrasta zainteresowanie Karpaczem zarówno w kraju, jak i zagranicą. Przyczyniły się do tego również ciągle rozwijane serwisy internetowe. Od niedawna w Karpaczu uruchomiono system na bieżąco informujący o pogodzie. Na stronach kopa.com.pl można odczytać podstawowe informacje. Przy dolnej i górnej stacji kolejki zainstalowano urządzenia meteorolo-

giczne, które połączone ze stroną internetową. Ma to pomóc narciarzom i turystom w podjęciu decyzji czy jechać w góry i jak się ubrać. Na razie system funkcjonuje eksperymentalnie, więc zdarza się, że zawodzi. Zwłaszcza na górnej stacji, gdzie działa wyłącznie sieć telefonii komórkowej wykorzystywana do wysyłania informacji z urzędnika meteorologicznego. Podobne informacje można uzyskać również na stronie karpacz.com.pl

Karkonosze można teraz podglądać przez kamery internetowe



Na saksy do Lwówka

LWÓWEK ŚLĄSKI. Zacieśnia się coraz bardziej współpraca pomiędzy gminą Lwówek Śląski i niemieckim landem Saksonia. 16 października br. z jednodniową wizytą w Lwówku Śl. gościł Andreas Grapetin, urzędnik odpowiedzialny w parlamencie Saksonii za sprawy współpracy przygranicznej. Z Andreasem Grapetinem spotkał się Ludwik Kaziów, burmistrz Lwówka Śl. Omawiano sprawy współpracy na szczeblu samorządowym oraz szanse na współdziałanie przedsiębiorstw w obu regionach. Jedną z nich może być budowa Domu Śląskiego. Byłby to hipermarket, w którym na co dzień prezentowano by dorobek firm produkujących w gminie Lwówek Śląski oraz na terenie Saksonii. Wybrano już dla tej inwestycji miejsce – teren przy zjeździe z autostrady w pobliżu Drezna. – To nie pierwszy przejaw zaangażowania Andreeasa Grapetina w spr-



Współpraca pomiędzy Lwówkiem Śląskim a rządem Dolnej Saksonii trwa już kilka lat

wy współpracy przygranicznej – mówi burmistrz Ludwik Kaziów. – W jego biurze poselskim uruchomiono już punkt informacyjny dla polskich i niemieckich inwestorów. Obsługa interesantów zajmują się tam m.in. polscy studenci z Drezna – dodaje.

Amatorzy szlachetnej walki



Młodym sportowcom kibicowały cheerleaderki. To także sposób na integrację

ZGORZELEC. W Zespole Szkół Zawodowych i Licealnych w Zgorzelcu rozegrano po raz drugi Integracyjną Olimpiadę Sportową. Inicjatorką zmagani sportowych osób niepełnosprawnych była Zuzanna Wojaczyńska, twórczyni założonej w grudniu 1992 Fundacji „Niepełnosprawnym i Oczekującym Pomocy”.

W zmaganiach wzięły udział drużyny Warsztatów Terapii Zajęciowej z Głogowa, Lubania, Zgorzelca oraz Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego ze

Zgorzelca. Organizowane przez WITZ zawody sportowe przyczyniają się do pokonywania barier osobistych, są skutecznym środkiem rozwoju osobowości oraz przywracania kontaktu ze światem zewnętrznym. Otwierając olimpiadę, burmistrz Zgorzelca Mirosław Fiedorowicz przekazał jej uczestnikom słowa twórcy olimpiady nowożytniej – Pierre’a de Coubertina: „W życiu ważny nie jest triumf, lecz walka; istotną rzeczą jest nie zwyciężać, lecz umieć toczyć rycerski bój”.

Rekolekcje dla maturzystów w Szklarskiej Porębie

Poznać siebie



GNIEWOMIERZ ROMANOWSKI

Moim osobistym osiągnięciem jest odkrycie własnej wartości w oczach Boga. Na świecie nie ma ludzi niepotrzebnych – mówił z przekonaniem Ariel Kurkiewicz z Łąki po rekolekcjach w Szklarskiej Porębie.

Od piątku 11 listopada dom rekolekcyjny w Szklarskiej Porębie, który należy do seminarium legnickiego, gościł w swoich murach 24 maturzystów i studentów z różnych parafii naszej diecezji. Potencjalni kandydaci do seminarium rozważali słowa „zdążyć zobaczyć Boga”, które były mottem trzydniowego spotkania. Tegoroczne rekolekcje prowadził po raz pierwszy ks. Krzysztof Wiśniewski, ojciec duchowny legnickiego seminarium. Pomogli mu w tym także diakon Jarek i klerycy Tomek, Gniewko oraz Adam z legnickiego seminarium.

Czas spędzony na rekolekcjach w Szklarskiej Porębie był wypełniony różnymi zajęciami. Ksiądz Krzysztof wraz z klerykami zapewnił uczestni-

kom m.in. czas na Drogę Krzyżową górkami szlakami, adorację Najświętszego Sakramentu, połączoną z nieśporami i śpiewem z Taizé w kaplicy domu rekolekcyjnego. Ciekawostką było spotkanie z ks. prałatem Stanisławem Książkiem, proboszczem i dziekanem z Kamiennej Góry. – Rozmowa pozostawiła w świadomości młodych chłopców tę radość, jaką odczuwam w moim kapłańskim życiu i jaka przejawia się w powołaniu do Bożej służby – mówi ksiądz Stanisław. Owocem codziennych rozważań była Eucharystia. W sobotę podczas agapy podsumowano pracę w grupach. – Przebiegała w pogodnym nastroju. Poszczególne grupy prześcigały się w pomysłach, aby z humorem powiedzieć, o czym rozmawiano w swojej grupie – dodaje z uśmiechem diakon Jarosław Górecki.

Rekolekcje w Szklarskiej Porębie zakończyły się niedzielną Eucharystią, na którą przybyli także parafianie. Potem pozost-

Czas na rekolekcjach był wypełniony różnymi zajęciami. Ksiądz Krzysztof wraz z klerykami zorganizował uczestnikom Drogę Krzyżową górkami szlakami

stały już tylko słowa podziękowania i pożegnania. W atmosferze radości uczestnicy wyjechali do swoich rodzin. – To spotkanie pomogło zbliżyć mi się do mojego powołania. Te-

raz jeszcze bardziej nabrałem pewności, że naprawdę potrzebuję Boga, który wskazuje, który prowadzi, który daje światło do rozpoznania życiowego powołania – mówił na koniec Sebastian Horodyski ze Świerzawy.

KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI



MOIM ZDANIEM

DIAKON JAROSŁAW GÓRECKI

z Wyższego Seminarium Duchownego w Legnicy

Z perspektywy kilkuletniej formacji w seminarium wiem, że rekolekcje są bardzo potrzebne w życiu każdego człowieka. Nie tylko tego, który już kroczy drogą powołania kapłańskiego. Są one ważne szczególnie dla młodych ludzi, którzy nie potrafią jeszcze rozróżnić drogi swego życia. Organizując takie rekolekcje już po raz drugi, zauważyłem, że dla każdego z tych młodych ludzi jest to próba dostrzeżenia znaków i śladów obecności Pana Boga na różnych etapach życia. Na tej podstawie człowiek powinien odczytywać swoje powołanie. Bardzo cenię sobie czas spędzony pomiędzy tymi ludźmi. Świadectwo ich wiary, rozmowy z nimi, dzielenie się swoimi doświadczeniami z życia seminarium pozwoliły mi jeszcze bardziej utwierdzić się na drodze do kapłaństwa.

Sonda

**SUKCES
NAGRODZONY**

KAROLINA DRIEMEL, LAUREATKA
I NAGRODY W KATEGORII SOLISTÓW



– Bardzo ciężko i długo pracowałam na ten sukces. To były godziny, dni, tygodnie, a nawet całe lata pracy, żeby w końcu tu przyjechać i zwyciężyć. Nie do przecenienia jest też ogromna pomoc mojego akompaniatora. Oczywiście, gdyby nie było dzisiaj tego sukcesu, to nic by się nie stało. Tu panuje tak wspaniała, nieznajdowana gdzie indziej atmosfera, że sam przyjazd na ten festiwal jest dostateczną nagrodą.

DAWID KRZYK, CZŁONEK GRUPY „SZEPT”, ZWYCIĘZCY W KATEGORII ZESPOŁÓW



– W festiwalu uczestniczymy po raz trzeci. Chcieliśmy zaskoczyć widownię zupełnie innym niż w latach poprzednich repertuarem. Myślę, że to się udało. Takiego sukcesu naprawdę się nie spodziewaliśmy. Sądziliśmy, że w tym roku będą się liczyć laureaci poprzedniego festiwalu. Tym większa jest nasza radość i przekonanie, że nie spoczniemy na laurach.

Raz, dwa, trzy

Kilkanaście zespołów
wystąpiło podczas
**III Festiwalu
Piosenki
Studenckiej
w Legnicy.** Najlepsi
otrzymali statuetki
z pryzmatem,
symbolem festiwalu.

tekst i zdjęcia
ROMAN TOMCZAK

Duszpasterstwo Akademickie „Ikona”, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Witelona w Legnicy oraz Legnickie Centrum Kultury były organizatorami kolejnej, trzeciej już, edycji Festiwalu Piosenki Studenckiej „Pryzmat”. Choć do zmagania o statuetkę z pryzmatem wystartowało kilkanaście zespołów i solistów, to bezkon-



kurencyjni w tym roku okazali się Karolina Driemel z Oławy w kategorii solistów oraz legnicka grupa „Szept” w kategorii zespołów. Jak podkreślali organizatorzy festiwalu, jego głównym celem jest integracja środowiska studenckiego w Legnicy. Czy się udało? Na pewno, bo za rok – IV finał!

Legnicka grupa „Szept” była poza konkurencją

lekcję Stanisława Bogaczewicza „Narody, które tracą pamięć – giną...” o sytuacji Kościoła w powojennej Polsce na przykładzie

Dolnego Śląska.

Dzień pierwszy

Po obejrzeniu i wysłuchaniu wszystkich prezentacji w kategorii solistów zakwalifikowali się Iwona Torończak, Karolina Driemel oraz Rafał Kubik. Najlepszą trójką w kategorii zespołów były natomiast grupy „Anastasis”, „Semen” oraz „Szept”. W przerwie na burzliwe, prawie dwugodzinne obrady jury wystąpił kabaret studencki z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Legnicy.

Dzień drugi

Przez pierwsze dwie godziny na scenie śpiewali finaliści konkursu. Losowo wybrana ko-

Dla każdego coś... mądrego

Festiwal był jedną z imprez kulturalnych zorganizowanych z okazji Legnickich Dni Kultury Chrześcijańskiej, obchodzonych w tym roku od 16 do 18 listopada. Oprócz niego zorganizowano koncert zespołu „Raz, Dwa, Trzy”, który był gwiazdą wieczoru festiwalowego, oraz – dzień później – pre-

Gwiazdą wieczoru był zespół „Raz, Dwa, Trzy”



legnicy

— festiwal



lejność dawała gwarancję bezstronności. Kolejni wykonawcy śpiewali utwory znanych polskich gwiazd estrady, takich jak Edyta Geppert, Alicja Majewska czy Mietek Szcześniak, lub własne kompozycje i aranżacje. Podczas drugiego dnia festiwalu było już widać bardzo wyraźnie, że publiczność jest mocno podzielona w swoich ocenach, a każdy zespół i solista wywoływał burzę braw z innego sektora widowni. Regulamin konkursu przewidywał specjalną nagrodę publiczności.

Po artystach przyszła kolej na jurorów, którzy tym razem obradowali prawie trzy godziny (sic!), bo i niełatwy mieli orzech do zgryzienia. Publiczność zaś mogła podczas przerwy obejrzeć imprezy towarzyszące festiwalowi lub przenieść się do uczelnianej kawiarni. Tam Duszpasterstwo Akademickie „Ikonka” zorganizowało sprzedaż ciastek oraz gorących napojów, z których dochód został przekazany

na dalszą, kulturalną działalność duszpasterstwa. Całość przedsięwzięcia nosiła kuszącą nazwę „kulisów festiwalowych z kawą i herbatą”. Tuż przed godziną 19 rozpoczęto uroczystą, oficjalną ceremonię ogłoszenia wyników III Festiwalu Piosenki Studenckiej „Pryzmat” oraz wręczenia nagród zwycięzcom. Nagrody wręczali najdosłowniej przedstawiciele legnickich środowisk naukowych, samorządowych i kulturalnych. Mowę okolicznościową wygłosił dyrektor festiwalu ks. dr Jan Pazgan.

Młodzieńczy zapach

Ukoronowaniem festiwalu był występ bardzo w Polsce lubianej i popularnej grupy „Raz, Dwa, Trzy” z charyzmatycznym Adamem Nowakiem na czele. Grupa przyjechała do Legnicy specjalnie na okoliczność Legnickich Dni Kultury Chrześcijańskiej i zainstalowała się na scenie jeszcze podczas obrad jury. W tym czasie zaczęły się też gromadzić tłumy osób, chcących wziąć udział w od dawna oczekiwanym koncercie. Także i tym razem „Raz, Dwa, Trzy” nie zawiódł swoich starych fanów (jednocześnie zdobywając całą rzeszę nowych!), o czym może świadczyć wspaniałe przyjęcie artystów, doskonała atmosfera oraz bisy.

III Festiwalowi Piosenki Studenckiej „Pryzmat” towarzyszyła jak co roku wspaniała atmosfera. Doskonałą organizację imprezy podkreślali nie tylko widzowie i zaproszeni goście, ale także sami uczestnicy. Ks. dr Jan Pazgan uważa, że największa w tym zasługa studenckiej młodzieży, gospodarzy festiwalu. – Mogę śmiało powiedzieć, że młodzież akademicka spisała się bez zarzutu i za to należy jej się największe uznanie. ■



Nagrody wręczał m.in. ks. dr Jan Pazgan oraz rektor PWSZ prof. dr hab. Stanisław Dąbrowski



Sutanna, niecodzienny ubiór basisty



W podsumowaniu festiwalu jego dyrektor zacytował Platona

Nic Eurypides, nic Petrarca, kiedy gramatyka w lesie

Kultura i fanaberie

– Po kilku pierwszych lekcjach pomyśleliśmy: *brevis et levis*, przyjemnie i lekko będzie na polskim. Obudziliśmy się szybko ze złudzeń – mówi Bartek Mesjasz, maturzysta, uczeń klasy III p w lubińskim Zespole Szkół nr 1.

Postać Ludwika Gadzickiego znana jest większości mieszkańców miedziowego zagłębia. Polonista, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, nauczyciel, krytyk teatralny i poetycki. Wychował całe zastępy humanistów w – zdawałoby się, do szpiku odhumanizowanym Technikum Górnictwa Rud, kuźni sztygarów, dziś – Zespole Szkół nr 1 w Lubinie. Jest cenionym orędownikiem kultury przez duże „K”. Sposób, w jaki ją zaszczerpia swoim wychowankom, był zawsze skuteczny. Nierzadko jednak budzi opory. – Wiedziałem przed przyjściem tu, że to postać niemal mityczna. A kiedy pośmialiśmy się, przyszedł czas na dyscyplinę. Teraz kupujemy gazety literackie i jeździmy do teatru. Co najmniej raz na miesiąc – podkreśla Bogumiła Dąbrowska, koleżanka Bartka. Nie tylko to. Maturzyści od „Lutka” wcale nieźle posługują się łacińskimi zwrotami. – Ja wiem, że te lekcje nam dużo dają. Dzięki nim analizujemy świat, mamy własne zdanie. Czasami nawet czujemy się lepsi od kolegów, kiedy nie wiedzą, kto to Alighieri al-



ROMAN TOMCZAK

bo Różewicz. Ale musimy też znosić częste humory profesora Gadzickiego – mówi Rafał Kwaśnik. – Moglibyśmy więcej czasu poświęcać lekturom – dodaje. – Nieprawda, sporo lektur już za nami, nie czytałeś, więc nie pamiętasz – ripostuje Agnieszka Radecka. A wartości? Owszem: szacunek dla innych, tolerancja, patriotyzm. On nas tego nauczył – mówią. Ludwik jest apodyktyczny

i mądry, z poczuciem humoru i humorzysty, zwariowany, ale przy tym bardzo poukładany – mówią o nim. Nie wiedzą, czy kiedyś pošlą swoje dzieci po naukę do Gadzickiego. To zależy od tego, czy zdadzą maturę. – Zdadzą. Pójdą na studia, do seminariów – zapewnia mnie Ludwik, choć podczas mojej rozmowy z klasą nie był obecny. Dyskretnie usunął się w cień pokoju nauczycielskiego. – Kiedy zamknę oczy i pomyślę o szkole, w której pracuję od ponad 30 lat, pierwsze, co mi przychodzi do głowy, jest myśl: być tu cały czas! Być tu cały czas jak najdłużej. Mimo że dawno przekroczyłem granicę emerytury i myślę, że chyba zwariowałem. Nie mogę jednak przeboleć, że ministerstwo nadal

Zajęcia u profesora. Nad tablicą „oltarzyk” z fotografiami osób wybitnych

uparcie przyznaje nauczycielom dwa miesiące wakacji. Ja już w połowie lipca myślę, jak tu wrócić do szkoły.

Pasją ostatnich kilkunastu lat są pisane przez niego „memuary”. Więc podczas wakacji nie ma dnia, żeby nie pojawił się w nich choćby napis dotyczący szkoły. I nie mówi tego pracocholik. Podczas przerwy wyznaje: – Zawsze chciałem, żeby moi uczniowie nie byli obojętni intelektualnie. Ale primum – elementarz. Nadobowiązkowe wycieczki – na końcu.

ROMAN TOMCZAK

Trwają przygotowania do niezwykłego wydarzenia bożonarodzeniowego

W Legnicy będzie jak w Betlejem!

Czegoś takiego legniczanie jeszcze nie widzieli. Przez 2 dni, 24 i 25 grudnia, będą mogli przenieść się w czasie o 2000 lat, przejść się ulicami Betlejem i osobiście odwiedzić w stajni nowo narodzonego Jezusa.

Podobne wydarzenie, jednak na dużo mniejszą skalę, miało miejsce sześć lat temu, podczas Kongresu Osób Niepełnosprawnych. Obecnie w budowę Wioski Betlejemskiej zaangażowanych jest około 100 osób. W Betlejem staną 24 domki, a każdy z nich będzie tętnił życiem. Będzie można odwiedzić m.in. warsztaty stolarza, piekacza, prąśniczki, rybaka czy też kowala. Będą również stragany, gospoda i oczywiście stajnia. Wszystko po to, aby każdy, kto odwiedzi tę wioskę, mógł choć przez chwilę poczuć atmosferę prawdziwego Bożego Narodzenia. Dlatego warto już dziś zarezerwo-

wać czas, by móc w tym wydarzeniu uczestniczyć, bo naprawdę warto. Otwarcie Betlejem ma nastąpić w wieczór wigilijny około godz. 20.00. O 22.00 rozpocznie się uroczysta Pasterka pod przewodnictwem biskupa Stefana Regmunta. Wioskę będzie można odwiedzać przez cały kolejny dzień. Zbudowana będzie ona w tzw. kwadracie, przy

ulicy Grunwaldzkiej, na boiskach sportowych WSD.

Mile widziane są osoby, które w jakikolwiek sposób chciałyby pomóc w realizacji tego przedsięwzięcia. Mogą one zgłaszać się do organizatora – Duszpasterstwa Młodzieży Emaus, przy ul. Nadbrzeżnej 3.

MIROSLAW JAROSZ

Przygotowania do Żywego Betlejem idą pełną parą. Już kilka tygodni wcześniej zbierana jest trzcina, która pokryje dach betlejemskich domów



ARCHIWUM EMAUS

Park kulturowy w Dolinie Bobru

Dolina parków i ogrodów

Obecnie turysta odwiedzający nasz region zagląda na chwilę do Jeleniej Góry i mknie do Karpacza czy Szklarskiej Poręby, mijając po drodze dziesiątki wspaniałych miejsc, o których najprawdopodobniej nigdy się nie dowie. To można jednak zmienić – mówi Janusz Korzeń, prezes Fundacji Karkonoskiej.



ZDJEŃCIA MIROSLAW JAROSZ

Prawie 15 lat temu grupa przyjaciół oraz innych osób zainteresowanych przyszłością regionu jeleniogórskiego utworzyła Fundację Karkonoską. Do tej pory Fundacja przygotowała lub uczestniczyła w przygotowywaniu wielu projektów, mających na celu ochronę krajobrazu przyrodniczego i kulturowego. Wydaje biuletyn *Zielony region*, na przekór wszystkim, którzy jeszcze nazywają rejon sudecki – *czarnym trójkątem*. Obecnie powstała, opracowana przez wolontariuszy Fundacji, koncepcja utworzenia Parku Kulturowego.

Pałac w każdej wsi

Na terenie kotliny jeleniogórskiej zlokalizowanych jest kilkadziesiąt dawnych rezydencji, zabytkowych sanatoriów, schronisk i domów. Takiego nagromadzenia zabytkowych obiektów nie ma nigdzie w Polsce. Niestety, niewiele osób, poza mieszkańcami, wie o ich istnieniu. Paradoksalnie, pomysł utworzenia parku podsunęli turyści z Europy Zachodniej, którym przez przypadek udało się trafić w nieznanne powszechnie miejsca. Byli bardzo zdziwieni faktem, iż nikt do tej pory nie zajął się ich szerszym udostępnianiem. Fundacja przygotowała zatem projekt parku kulturowego, czemu sprzyjają władze

Pałac w Łomnicy. Tak w przyszłości mogłyby wyglądać pozostałe rezydencje w okolicy

samorządowe, a którzy miałby znajdować się na terenie gmin Mysłakowice, Podgórzyn oraz Kowary. Tu na obszarze około 100 kmkw znajduje się aż 16 rezydencji.

Obecnie tylko 3 z nich są otwarte dla turystów: w Łomnicy, Stanisławowie i Miłkowie. Dwie kolejne są remontowane: w Wojanowie i Karpnikach. Cały ten obszar jest niezwykle ciekawy, trzeba jednak wydobyć i sprzedać jego walory. Na razie wciąż brakuje promocji. Dolina Parków i Ogrodów – tak mogłby nazywać się Park Kulturowy, o którego powstanie zabiegają. To, że takie rezydencje mogą dobrze funkcjonować, pokazują inne dolnośląskie przykłady, jak Zamek Krasków, Kliczków czy Krzyżowa, którą ze starego PGR-u przekształcono w miejsce międzynarodowych spotkań.

Schizofrenia władz

Ciągle jeszcze pojawiają się poważne dysonanse pomiędzy

Między Górami Sokolimi a Śnieżką znajduje się wiele ciekawych miejsc

tym, co chciałyby lokalne władze, a tym, co dzieje się w zagospodarowaniu przestrzennym. Strategię rozwoju każdej z tutejszych gmin zakładają, że turystyka będzie kołem napędowym gospodarki. Jednocześnie ciągle powstają inwestycje popierane przez gminy stojące w poważnej sprzeczności z ochroną krajobrazu, tak istotnego dla odwiedzających nasz region turystów. Poczynając od inwestycji przemysłowych, do budowy domów o architekturnie sprzecznej z krajobrazem. Głównym argumentem przeciwników utworzenia Parku Kulturowego jest rzekome zablokowanie rozwoju gospodarczego na terenie, w którym każda inwestycja, dająca nowe miejsca pracy, jest na wagę złota. Podobnie jak inne formy ochrony, np. parki krajobrazowe czy rezerваты przyrody, park kulturowy wprowadzi ograniczenia w zakresie inwestycji. Nigdy nie byliśmy przeciwko rozwojowi – odpowiada pan Janusz Ko-

rzeń – cała idea powstania parku wiąże się z rozwojem gospodarczym. Podam przykład, niewielka kopalnia surowców może dać zatrudnienie 10 osobom, przy czym zniszczy całą okolicę pod względem krajobrazowym. Wystarczy wyremontować i udostępnić turystom jeden czy dwa pałace znajdujące się na terenie gminy. W każdej z rezydencji pracę może znaleźć 20 osób, a kolejne kilkadziesiąt skorzysta w okolicy z rosnącego ruchu. Nie są to życzenia, potwierdzają to funkcjonujące już obiekty.

Park w UNESCO

To na razie odległa perspektywa – przyznaje pan Janusz – jednak całkiem realna. Potencjał regionu jest tak olbrzymi, że zakładany w przyszłości jego wpis na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO mógłby pomóc uczynić Dolinę Zamków nad Bobrem atrakcją na skalę europejską, tak popularną jak zamki nad Loarą. Jest jednak kilka rzeczy, które trzeba zrobić. Pierwsza i najważniejsza to przekonanie miejscowej społeczności, że park będzie dla niej dobrym rozwiązaniem. Ludzie, którzy tam mieszkają, muszą tego chcieć. Później taki park trzeba stworzyć, a następnie wpisać na listę Pomników Historii Rzeczypospolitej. Wówczas można starać się o wpis na listę UNESCO. To kwestia kilku lat, a przede wszystkim problem tego, by ludziom, zamiast narzekać na ciężką sytuację, chciało się coś zrobić dla swojego pożytku.

MIROSLAW JAROSZ



PANORAMA PARAFII

Sanktuarium Wniebowziętej Matki Kościoła i św. Mikołaja w Bolesławcu

Duch wiary i nadziei

Świątynia pw. Wniebowzięcia NMP i św. Mikołaja to najstarszy kościół z kamienia w najwyższym punkcie Starego Miasta.

Wzmianki o kościele znajdują się już w dokumentach księcia Konrada I z roku 1261 r., gdzie jednym ze świadków jest Włast, proboszcz z Bolesławca. Dziesięć lat później, w dokumencie z 1271 wymieniony jest Andrzej, proboszcz bolesławiecki, a jednocześnie notariusz biskupi. Obecnie proboszczem jest ks. Andrzej Jarosiewicz, który przez 13 lat był sekretarzem pierwszego biskupa legnickiego Tadeusza Rybaka.

Wyróżnienie

Szczególnym zdarzeniem, które wywiera wrażenie na dzisiejszych kanzodziejach, jest płomienne kazanie z 1553 roku franciszkanina Jana Kapistrana, ogłoszonego później świętym. – Należy nadmienić także, że w świątyni tej sprawował Eucharystię Karol Wojtyła, późniejszy metropolita krakowski i papież – mówi ks. Andrzej Jarosiewicz, proboszcz sanktuarium.

Cennym zabytkiem kościoła jest ołtarz Świętego Krzyża, który znajdował się niegdyś w kościele dominikanów w Bolesławcu. Pod tabernakulum tego właśnie ołtarza znajdowały się relikwie Krzyża Świętego przywiezione ze Stolicy Apostolskiej. Kroni-

ka tak opisuje to wydarzenie: „Relikwia została zamknięta w posrebrzonym krzyżu, a 21 lutego 1738 była po raz pierwszy wystawiona i dana do ucałowania, co powtarza się we wszystkie święta”.

Wydarzeniem, które jeszcze bardziej wyróżniło świątynię spośród innych w Bolesławcu, było podniesienie jej do godności sanktuarium Wniebowziętej Matki Kościoła. Dokonał tego, na prośbę ks. prałata Władysława Rączki, poprzedniego proboszcza, biskup legnicki Tadeusz Rybak 28 czerwca 2004 roku.

Młodzi nadzieją

Bolesławiec leży blisko granicy państwa. Największym zagrożeniem jest tu narkomania. – Zatrważające jest, że po różnego rodzaju narkotyki sięgają coraz młodszy – mówi ksiądz Andrzej. Niestety, około 50 proc. parafian mieszka w dużych blokowiskach, w których dominuje anonimowość. – Jest ona dla nas jedną z poważnych przeszkód duszpasterskich – dodaje ksiądz proboszcz. Dłatego duszpasterze bardzo mocno angażują się w pracę z grupami dzieci i młodzieży, aby ich ustrzec od wszelkich złych wpływów środowiska. W tym celu przy parafii powstała Świetlica Socjoterapeutyczna Caritas im. Jana Pawła II, która codziennie przyjmuje 30 dzieci. W parafii oprócz działających już od dłuższego czasu grup i stowarzyszeń parafialnych, do których nale-



KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

żą przede wszystkim ludzie dorośli, istnieją i zawiązują się coraz mocniej grupy młodzieżowe. – W scholi jestem od pół roku. Zachęcił mnie do tego ks. Krystian, który jest naszym katechetą. Jest nas ponad 20 osób i tworzymy jedną wielką rodzinę – mówi Marcelina Siemienczuk ze scholi „Mane Nobiscum Domine”. Oprócz scholi młodzieżowej w parafii zawiązuje się też wspólnota Ruchu Światło-Życie. – Lubię analizować teksty Pisma Świętego – mówi Wojciech Hertman. – Chętnie dyskutuję o aktualnych problemach, a przede wszystkim odnajduję siebie. Daje mi to poczucie pewności, że właściwie przeżywane życie oparte jest na wzorze Chrystusa.

Ks. GRZEGORZ WIESZEWSKI

Profesjonalna iluminacja kościoła pozwala dostrzec piękno świątyni nawet nocą

ZDANIEM PROBOSZCZA

Nasza parafia to w dużej części stare miasto bolesławieckie, ale także duże i nowe blokowiska. Mieszkańców można by scharakteryzować jako specyficzny typ katolików, ponieważ potrzebują Kościoła przy okazji wielkich uroczystości rodzinnych, jak np. I Komunia Święta. Nie potrzebują Kościoła co tydzień w niedzielę. Nie czują, że niedziela przeżyta bez Eucharystii to niedziela niewierzącego człowieka. Myślę, że cała nasza praca duszpasterska musi zmierzać w tym kierunku, aby pomniejszać obszary anonimowości. Przez duszpasterstwo przy sanktuarium maryjnym staramy się z szeroką ofertą działań pastoralnych dotrzeć nie tylko do tych trudnych środowisk miasta, ale do całej ziemi bolesławieckiej. Różnego rodzaju inicjatywy parafialne stanowią nasz potencjał, ich owocem są grupy, wspólnoty, stowarzyszenia parafialne.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedzielę o godz.: 7.00, 8.30, 9.45, 11.00, 12.30, 18.00
- Nieszpory niedzielne o godz. 17.30
- Msze św. w tygodniu o godz. 6.30, 7.00, 9.00 i 18.00.
- Odpust parafialny: 15 sierpnia



KS. ANDRZEJ JAROSIEWICZ

ur. 16 XII 1966 r. w Rawiczu. Święcenia otrzymał w 1991 r. we Wrocławiu. Tytuł doktora teologii dogmatycznej obronił w 2000 r. Przez 13 lat był sekretarzem pierwszego biskupa legnickiego Tadeusza Rybaka. 28 czerwca 2004 r. został mianowany dziekanem dekanatu Bolesławiec Wschód oraz proboszczem, kustoszem sanktuarium Wniebowziętej Matki Kościoła w Bolesławcu.